



bp Ryszard Bogusz

ALBOWIEM BÓG UMIŁOWAŁ ŚWIAT

Bracia i siostry.

Jest taki dzień w roku, który jest szczególnie dla człowieka wiary, a i niewierzący nie przejdzie obok niego mimo. Człowiek staje się bliższy drugiemu człowiekowi, jego serce staje się cieplejsze, a słowo "miłość" odmieniane bywa przez wszystkie przypadki. W tym dniu stajemy się czulsi, lepsi, sympatyczniejsi i bardziej uczynni. To jest Wigilia Bożego Narodzenia, z którą w Polsce wiążą się szczególne tradycje.

Ale nie o nich dziś chcemy mówić, aby nie przyćmić ważnych i nieprzemijających wartości, jakie przynoszą z sobą święta Bożego Narodzenia. Stoją one już u progu, a wraz z nimi nasz Pan Jezus Chrystus - Słowo Boga, które ciałem się stało i zamieszkało wśród nas.

Ówczesny świat pogrążony był w ciemnościach grzechu. Na nic zdały się myśli o spełnieniu głębokiej tęsknoty ludu izraelskiego za Zbawicielem. Na nic zdały się obawy przed Bogiem gniewnym i surowym, na nic zdały się ostrzeżenia proroków. I oto w ten świat zła i grzechu, świat oddalający się od Boga, On – Jezus Chrystus, przynosi miłość. Bóg objawia się w Synu swoim wchodząc między błędzący po omacku świat.

Ukazuje się jako Bóg działający, nie ze względu na siebie samego, ale ze względu na nas. Nie po to, aby zaspokoić pragnienie władzy nad światem, który stwo-

rzył, nie po to, aby rzucić go pod nogi, ale by zwyciężyć go miłością. On nie zazna szczęścia i spokoju, dopóki błakające się dzieci nie powrócą do domu. Nad nimi się pochyla i dla nich pożąda miłości. ***Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (Jan 3,16)***

Jest to szczególne słowo. Bóg umiłował świat. Nie tylko jakiś naród. Nie tylko dobrych ludzi, nie tylko takich, którzy Jego najpierw umiłowali. Ale świat. To znaczy także tych nieznośnych i brzydkich, i tych

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (Jan 3,16)

samotnych, którzy nie mają nikogo, kto by ich pokochał, i tych miłujących Boga, i tych którzy nigdy o Nim nie pomyśleli. Wszystkich bez wyjątku włącza w tę bezmierną miłość objawioną w Jezusie Chrystusie. ***Święty Augustyn*** powiedział kiedyś: ***Bóg kocha każdego z nas tak, jak gdyby nie było nikogo innego do kochania.***

Dzisiaj trudno byłoby sobie wyobrazić, jak wyglądałby rozwój ludzkości bez Jezusa. To On odkrył prawdziwy humanizm i wskazał na możliwość jego realizacji. I choć tu i tam poszczególni ludzie i narody odwracają się od Niego, to przecież dobro i piękno, jakie w nich jeszcze pozostało, ma swoje źródło w Nim, w Chrystusie. Czy to będzie poczucie solidarności i równości wszystkich narodów, czy to będzie szacunek dla człowieka, czy to będzie troska o cierpiących i opuszczonych,

Dzisiaj trudno byłoby sobie wyobrazić, jak wyglądałby rozwój ludzkości bez Jezusa. To On odkrył prawdziwy humanizm i wskazał na możliwość jego realizacji.

starych i chorych – to wszystko ma swoje źródło właśnie w Nim.

Na świecie są różne religie. Niektóre szczytą się głęboką nauką, rozbudowaną filozofią, ale to właśnie kościoły chrześcijańskie, te często pogardzane i krytykowane, rozwinęły akcję pomocy dla cierpiących i głodujących bez względu na to, gdzie się znajdują, jaki jest kolor ich skóry, jakiego są wyznania. W czyim imieniu to czynią? W imieniu Tego, którego wigilię narodzin dziś święcimy. Bo czymże ja, biedny, nędzny, grzeszny człowiek mogę na taką miłość odpowiedzieć? Co ja sam mogę dać wielkiemu Bogu? Czym się odwdzięczyć? Niczym innym, jak tylko swoją miłością i życiem Jego miłością.

Bracia i siostry. Wigilijny wieczór jest wyjątkowy w życiu każdej rodziny. Najczęściej w większym niż zwykle gronie zasiada ona do bogatego w tradycyjne potrawy stołu. Na stole leży opłatek, którym będziemy się dzielić składając sobie życzenia. W niektórych domach będą śpiewane kołеды. Jedno miejsce przy stole będzie puste dla niespodziewanego gościa. Pod choinką znajdziemy zapewne prezenty.

Ale truizmem byłoby stwierdzenie, że wigilijna radość nie będzie udziałem wszystkich. Osoby samotne, opuszczone i bezdomne, przebywające w domach opieki, szpitalach, więzieniach odizolowani od społeczeństwa. Oni nie zaznają tej radości. Nie za-znają jej również ci, którzy patrząc na puste miejsce przy stole uronią łzę smutku, gdyż zabrakło przy nim kogoś bliskiego. To także do nich, smutnych i wątpliwych przychodzi Jezus i mówi: **Pozosta-
nę z wami aż do końca świata.** Tak jest od wieków, odkąd zaczęto obchodzić święta Bożego Narodzenia, odkąd radosna wieść betlejemka zagościła w naszych domach.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Łukaszowa opowieść o narodzeniu Jezusa zabarwiona jest poetyckim uniesieniem i legendarną fantazją. Jednak co roku głęboko do nas przemawia, bo potrzebujemy takiego niezziemskiego obrazu, który budzi odczucie bliskości Boga. I może właśnie to pozwala nam odnaleźć na nowo nasze ludzkie człowieczeństwo, pozwala na nowo odczytać Bożą miłość i wreszcie pozwala tą miłością się dzielić.

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Wasz duszpasterz bp Ryszard Bogusz